CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 252 (416)
PIĄTEK
16 września 1949 roku
Wsch. sł. 6.11, zach. 18.50

Zasady spłaty i zaciągania

zobowiązań pieniężnych oraz podatku

od wzbogacenia wojennego

W Dzienniku Ustaw R. P. nr 45 z 1949 r. ogłoszone zostały: dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych oraz dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zmianie dekretu o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego. Dekrety te weszły w życie z dniem ich ogłoszenia, tj. z dniem 6 sierpnia 1949 r.

Dekret pierwszy normuje kwestię, jak należy spłacać zobowiązania pieniężne, powstałe przed dniem jego wejścia w życie, a do dnia tego nie umorzone. Dekret ten opiera się na zasadzie nominalizmu, postanawiając, że spłata zobowiązań winna nastąpić w tej samej sumie złotych, na jaką zobowiązanie w chwili zaciągania opiewało. Poza tym dekret ustala, że zobowiązania zaciągnięte w złotych w złocie winny być spłacane w złotych obiegowych, licząc 1 złoty za 1 złotego w złocie. Przy zobowiązaniach opiewających na walutę obcą, dekret nakazuje, w zależności od daty powstania zobowiązania, przeliczenie należności na walutę polską, bądź według ostatnie go oficjalnego kursu, notowanego przed 1 września 1939 r., bądź według kursu z dnia powstania zobowiązania. Dekret ten normuje również sposób zaciągania zobowiązań pieniężnych na przyszłość stanowiąc, że zobowiązania zaciągane przez osoby zamieszkałe lub mające siedzibę na obszarze Państwa Polskiego i na tym obszarze płatne, mogą być pod rygorem nieważności zaciągane tylko w walucie polskiej, chyba, że zobowiązanie zaciąga Skarb Państwa, Narodowy Bank Polski lub bank, upoważniony do tego przez ministra skarbu.

Dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zmianie dekretu o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego wiąże się merytorycznie z omówionymi już wyżej przepisami dekretu o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych. Zmierza on do opodatkowania korzyści, jakie dłużnik osiąga z regulacji zobowiązań pieniężnych w sumie nominalnej. Korzyści te stanowią wzbogacenie, podlegające podatkowi. Opodatkowanie tego wzbogacenia podyktowane jest względami natury społecznej, w szczególności zaś zróżnicowanie obciążenia pod kątem widzenia klasowego czyni zadość postulatowi sprawiedliwości społecznej.

Opodatkowaniu podlega wzbogacenie, wynikłe na skutek uregulowania powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944 r., a nie wygasłych do dnia 30 czerwca 1945 r., zobowiązań pieniężnych, zarówno pry-

(Dokończenie na str. 3)

AGENCI GESTAPO

Już samo słowo agent gestapo wywołuje odruch obrzydzenia i oburzenia. Panuje też jednolita, twarda opinia, że w stosunku do tego rodzaju wyrzutków społeczeństwa nie ma i nie może być usprawiedliwienia ani litości.

Jasny zatem i słuszny w ocenie sumienia społecznego jest ogłoszony dnia 13 września rb. przez Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrok skazujący na dwóch zbrodniarzy: ks. Romana Gradolewskiego i ks. Alojzego Hoszyckiego. Wyrok brzmi: kara śmierci oraz pozbawienie praw obywatelskich i praw honorowych.

Nas interesuje rodowód tej sprawy, a więc to, na jakim gruncie i z jakich zatrutych ziaren podobna zbrodnia mogła wyrosnąć?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, nie trzeba szukać nici długo ani daleko. Wystarczy wiedzieć, iż obydwaj skazani zbrodniarze już na długo przed wojną zaliczali się do najbardziej reakcyjnej części kleru, oraz że słowem i czynem udawadniali swą sympatię do — mówiąc słowami ks. Edwarda Kosibowicza współautora wydanej w 1937 r. przez jezuitów w Warszawie broszury „Moskwa czy Rzym?" — „namiętnych manifestów Hitlera, płomiennych występów Goebbelsa czy Rosenberga..."

Więc gdy (jeszcze raz używając słów ks. Kosibowicza) „krystalizacyjna oś antykomunistycznego frontu" swym blaskiem „uszczęśliwiła" także i Łódź, księża Gradolewski i Hoszycki nie wahali się ani nie ociągali. Wpisali się własnowolnie na narodowościową listę niemiecką, oraz podjęli się roli agentów gestapo. Podłą, gestapowską działalność, której ofiarami padło wielu Polaków, ułatwiały tym zbrodniarzom konfesjonał i spowiedź. Tajemnice ludzi wierzących i spowiadających się przekazywali hitlerowskiej tajnej policji...

Nienawiść do postępu, a tym samym sympatia dla faszyzmu, odegrały rolę pomostu do zdrady i zbrodni. Takie jest bowiem polityczne prawo ciążenia, taka jest kolejność upadku.

Nic w życiu nie dzieje się przypadkowo, wszystko posiada swoje uzasadnienie i wytłumaczenie. Istnieje łańcuch przyczynowy zdarzeń. Skoro zatem już przed wojną osławiony ks. prałat Trzeciak zawierał przyjaźń z Himmlerami i Streicherami po Norymbergach i Berlinach, i tę przyjaźń dla hitleryzmu publicznie w polskiej prasie „narodowej" i „katolickiej" propagował, musiało to wydać owoce, bodajby w postaci takich Gradolewskich i Hoszyckich.

I skoro perła „prasy katolickiej", osławiony „Rycerz Niepokalanej" w nr 3 (217) z września 1945 r., pisząc o „duchownych pod gruzami Warszawy", wymienia tegoż hitlerowca Trzeciaka, mówiąc o nim „ks. prałat Trzeciak, znany publicysta", i nic ponadto, to jasne, że i taki zły siew musi wydawać złe owoce.

Dlatego też rozumni, uczciwi księża, dla których Polska i Sprawiedliwość Społeczna to wielkie rzeczy, mają przeogrom ne pole do dobrej, kapłańskiej, patriotycznej pracy, do dobrego siewu. Czeka na to lud polski, czeka na to historia.

MICHAŁ ULEWICZ

Proces zdrajcy Rajka

dotkliwym ciosem dla kliki Tito

RZYM (PAP). „Unita" poświęca wiele uwagi sprawie wykrytego na Węgrzech spisku trockistowskiego, kierowanego przez klikę Tito, podkreślając zamieszanie, jakie z tego powodu zapanowało zarówno w Waszyngtonie, jak i w Belgradzie.

Prasa jugosłowiańska — pisze specjalny korespondent „Unita", de Lipsis — nie śmie zaprzeczać faktom. Rosenberg trockizmu jugosłowiańskiego — Piade — wobec niezbitych dowodów przytoczonych przez Węgry, musi mieć parę dni czasu aby wymyślić jakieś nowe kłamstwa.

Tito nie przypuszczał, że władze Węgierskiej Republiki Ludowej potrafią tak szybko zdemaskować jego zdradzieckie knowania. Dyktator jugosłowiański usiłuje obecnie odegrać się na innym polu, dokonując dalszej falsyfikacji marksizmu-leninizmu oraz rzucając kalumnie na Związek Radziecki i jego armię.

Nic jednak nie może zmienić faktu — kończy „Unita" — że wykrycie spisku na Węgrzech stanowiło dotkliwy cios dla kliki Tito.

Napięta sytuacja w Kolumbii

Przywódcy partii reakcyjnych

prowadzą zaciętą walkę o władzę

MOSKWA, (PAP).—Agencja TASS donosi, że **sytuacja polityczna w Kolumbii jest napięta. Toczy się zacięta walka o władzę między przywódcami reakcyjnych ugrupowań, a mianowicie — partii konserwatywnej i partii liberalnej. Obie te partie sprowokowały rozruchy, podczas których dużo osób zginęło. W ubiegłym tygodniu doszło również do strzelaniny w parlamencie. Jeden poseł został zabity, a kilku odniosło rany.**

Ukazujący się w Bogocie dziennik komunistyczny „Vanguardia del Pueblo" pisze, że w Kolumbii toczy się wojna domowa, sprowokowana przez przywódców partii konserwatywnej i liberalnej. Obie te partie są związane z przedsiębiorstwami amerykańskimi, rozwijającymi działalność w Kolumbii.

Deklaracja Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej

złożona Premierowi Rządu RP

Jak już podawaliśmy, delegacja Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej w Polsce została ostatnio przyjęta przez premiera Cyrankiewicza. Delegacja złożyła premierowi deklarację, w której czytamy m. in.:

„Trzy ważne wydarzenia zaszły w ostatnim czasie w dziedzinie polityczno-kościelnej, mianowicie ogłoszenie uchwały Watykanu, dekret Rządu Rzeczypospolitej o ochronie wolności sumienia i wyznania oraz list papieża do biskupów polskich. Wydarzenia te w imię prawdy oraz dobra religii i państwa wymagają naświetlenia i oceny ze strony Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej w Polsce jednoczącej nie rzymskokatolickie wyznania chrześcijańskie.

W związku z powziętą przez Watykan uchwałą zawierającą groźbę ekskomuniki za przekonania społeczno-polityczne oświadczamy jednomyślnie, że **stosowanie klątwy oraz innych podobnych środków represji, używanych nieraz przez papieży w bezwzględnej walce z władzą świecką o supremację Kościoła nad Państwem, jest niezgodne z duchem Ewangelii oraz z zasadami chrześcijaństwa.**

Pismo św. bowiem jasno i wyraźnie rozgranicza pomiędzy obowiązkami człowieka względem Boga a obowiązkami jego względem Państwa. („Oddawajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu").

Toteż nie znajdujemy w Ewangelii żadnego wskazania, które by wzbraniało nam przynależności do stronnictwa politycznego realizującego zasadę sprawiedliwości społecznej i pokoju między narodami.

Z gruntu fałszywe jest twierdzenie listu papieskiego, że Kościół rzymski w Polsce nie korzysta z wolności, że nauka religii w Polsce jest zakazywana, że religia rzymskokatolicka jako taka jest przedmiotem ataków i prześladowań, że chorym w szpitalach czy więzie-

(Dokończenie na str. 2)

Komunikat SL i PSL

o wspólnym posiedzeniu Rad Naczelnych

Na podstawie Deklaracji o Współdziałaniu, przyjętej przez Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Ludowe w dniu 10 maja 1948 r. i decyzji Rad Naczelnych SL i PSL, prezesi Rad Naczelnych zwołują wspólne posiedzenie Rad Naczelnych na dzień 25 września 1949 r., o godz. 10-tej w sali Rady Państwa, Al. Ujazdowskie 3; — z następującym porządkiem obrad:

1) **Referat Marszałka Władysława Kowalskiego,**
2) **Referat prezesa Józefa Niećki,**
3) **Dyskusja,**
4) **Podjęcie uchwały o Jedności Ruchu Ludowego,**
5) **Powołanie Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego,**
6) **Ustalenie daty Kongresu Jedności Ruchu Ludowego,**
7) **Wolne wnioski.**

CZESŁAW WYCECH
Prezes Rady Naczelnej PSL.

WŁADYSŁAW KOWALSKI
Prezes Rady Naczelnej SL.

Uwaga:

Posiedzenie Rad Naczelnych odbędzie się nie w sali obrad Z.N.P. przy ul. Smulikowskiego, LECZ W SALI KONFERENCYJNEJ RADY PAŃSTWA, AL. UJAZDOWSKIE 3.

Członkowie Rad Naczelnych odbiorą przed rozpoczęciem obrad karty uczestnictwa w Sekretariatach Naczelnych swoich Stronnictw, od godz. 8 — 9-tej.

We wszystkich województwach

rozpoczęło siewy jesienne

Spółdzielcze ośrodki maszynowe śpieszą z pomocą chłopom

We wszystkich województwach rozpoczęto siewy jesienne. Również wszędzie od dłuższego czasu trwają omłoty, a przed kilku dniami rozpoczęto kopanie ziemniaków.

We wszystkich tych pracach coraz większą rolę odgrywają spółdzielcze ośrodki maszynowe, których sieć z roku na rok systematycznie wzrasta.

W siewach jesiennych ub. roku brało udział około 1.700 spółdzielczych ośrodków maszynowych. W tym czasie w ogóle nie istniały punkty gromadzkie.

W tegorocznej kampanii siewnej czynnych jest już 2.700 ośrodków maszynowych i ok. 4.000 filii gromadzkich.

Wraz z rozwojem sieci spółdzielczych ośrodków maszynowych i zaopatrzeniem ich w coraz większą ilość maszyn rolniczych, **wzrasta również z roku na rok rozmiar wykonywanych przez nie prac.**

Jesienią 1948 r. pracowało ogółem 4.350 siewników, którymi zasiano 73 tys. ha, podczas, gdy w tym roku pracuje już 23 tys. siewników. Według planu obsieją one obszar o powierzchni 420 tys. ha, czyli o prawie 600 proc. większy, niż w roku ubiegłym.

Od roku ubiegłego wzrosła również znacznie ilość ciągników. 1.226 traktorów zaorało jesienią ub. roku 33 tys. ha. Do tegorocznych siewów jesiennych przystąpiło już ok. 2.400 ciągników. Wykonają one prace na obszarze 200 tys. ha.

Podobnie przedstawia się sytuacja przy omłotach i kopaniu ziemniaków.

W roku ubiegłym czynnych było około 1.500 młocarni, które wymłóciły około 2.400 tys. kwintali ziarna. W obecnie trwających omłotach bierze udział już 10 tysięcy młocarni, dla których plan przewiduje omłot 21 mil. kwintali ziarna.

W wykopkach 1948 r. pracowało zaledwie 640 kopaczek, które wykonały pracę na obszarze około 2.800 ha. Obecnie przy kopaniu ziemniaków bierze udział 4 tysiące kopaczek. Według planu wykonają one pracę na 26 tys. ha.

Ciągły i szybki rozwój spółdzielczych ośrodków maszynowych w Polsce jest możliwy dzięki pomocy Rządu Ludowego. Świadczy to również o coraz większym zrozumieniu przez szerokie rzesze chłopów, roli i znaczenia ośrodków maszynowych. Chłopi, szczególnie mało- i średniorolni, coraz bardziej rozumieją, że mechanizacja rolnictwa ułatwia im pracę i podnosi plony.

Dwaj generałowie SS

staną przed sądem polskim

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie przebywających w więzieniu w Lublinie generała SS Sporenberga, b. dowódcy SS i policji w tzw. dystrykcie lubelskim, generała Mosera, b. komendanta wojskowego Lublina oraz kilku innych zbrodniarzy wojennych. Prace Komisji obejmują zarówno badania w terenie, jak i opracowywanie dokumentów niemieckich, ujawniających planowość zbrodniczej akcji okupanta, na Lubelszczyźnie.

Obrady plenum Zarządu Gł.

Pracowników Samorządu Terytorialnego

Dnia 14 bm. obradowało w stolicy plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej. W obradach wziął udział kierownik Wydziału Organizacyjnego CRZZ — Edward Walaszczyk. Plenum wytyczyło najbliższe zadania samorządowców w walce o pokój oraz przedyskutowało dalszą pracę Związku w oparciu o uchwały sierpniowego plenum CRZZ.

Referat pt.: „Samorządowcy w walce o pokój" wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego — Aleksander Jarosz. Po omówieniu sytuacji międzynarodowej ob. Jarosz zaapelował do uczestników plenum o najszybsze zorganizowanie komitetów i kół obrońców pokoju w ośrodkach pracy na terenie całego kraju. Kończąc referat mówca oświadczył: „Samorządowcy będą aktywną i zorganizowaną grupą, przepojoną niezłomną wolą wywalczenia trwałego pokoju dla szczęścia naszego kraju, dla szczęścia ludzi pracy na całym świecie".

W dyskusji nad referatem przedstawiciele poszczególnych okręgów wskazywali na ogromne możliwości mobilizowania społeczeństwa do walki o pokój za pośrednictwem kół związkowych pracowników samorządu, istniejących w poszczególnych gminach, miasteczkach i miastach.

Deklaracja Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

niach odmawia się pociechy religijnej itp.

Musimy z naciskiem stwierdzić — głosi deklaracja — że hierarchia rzymska w Polsce Ludowej nie tylko utrzymała swój przedwojenny majątkowy stan posiadania, ale go znacznie rozszerzyła.

Z największym uznaniem — czytamy w końcu deklaracji — powitaliśmy ogłoszenie dekretu o wolności sumienia i wyznania, zapewniającego wszystkim wyznaniom nie tylko pełną swobodę religijną, lecz także skuteczną obronę przeciwko wszelkim dyskryminacjom. Jesteśmy przekonani, że dekret, energicznie i wytrwale wprowadzony w życie, uniemożliwi wrogom postępu nadużywania religii do podrywania podstaw Państwa i zatruwania ducha wolności oraz przyczyni się do zespolenia narodu polskiego w wielkim dziele odbudowy kraju oraz budowy Polski Ludowej".

Jarmark w Bonn

Dnia 7 września, w godzinach przedpołudniowych, zebrał się Bundesrat (izba wyższa, tzw. „parlamentu" Niemiec Zachodnich), Trizonii, składający się z 42 członków, reprezentujących poszczególne kraje Trizonii. Otwarcie „parlamentu" nastąpiło w obecności Mc Cloy'a, gen. Robertsona, Francois Poncet oraz przedstawiciela Watykanu osławionego biskupa Mueucha.

Przewodniczącym „parlamentu" wybrany został premier Nadrenii — Westfalii — Arnold, zaś wiceprzewodniczącymi wybrani zostali: premier Dolnej Saksonii—Heinrich Kopf, figurujący — jak wiadomo — na liście zbrodniarzy wojennych za przestępstwa dokonane podczas okupacji w Polsce. Kopf mianowicie był treuhänderem na Sląsku, gdzie „odznaczył" się szczególnym okrucieństwem wobec Polaków. Drugim wiceprzewodniczącym wybrany został przedstawiciel Wirtembergii — Mueller.

Tego samego dnia zebrała się izba niższa tzw. Bundestag, w skład której wchodzi 402 posłów.

Minęło kilka dni. 12 bm. „parlament" Niemiec Zach. w Bonn dokonał wyboru „prezydenta" marionetkowej „republiki związkowej". Prezydentem wybrany został prof. Teodor Heuss. Jedyny kontrkandydat Heussa, przewodniczący Niemieckiej Partii Socjal - Demokratycznej — Kurt Schumacher, otrzymał 100 głosów mniej.

Kim jest marionetkowy „prezydent" Trizonii prof. Teodor Heuss?

Przed wojną był posłem do Reichstagu i w roku 1933 głosował za pełnomocnictwami dla Hitlera. Należał do współpracowników organu Goebbelsa „Das Reich". Heuss, w ogłoszonych po wybuchu wojny artykułach, aprobował najazd hitlerowski na Polskę i hitlerowskie metody prowadzenia wojny. W ciągu ostatnich 10 lat Heuss nie zmienił swych poglądów. W wywiadzie, udzielonym dziennikarzowi „Westdeutsche Zeitung" (organ chrześcijańskiej demokracji) Heuss powtórzył antypolskie hasła rewizjonistyczne i zaatakował granice polskie na Odrze i Nysie.

Frakcja parlamentarna partii komunistycznej opublikowała deklarację, w której stwierdza, że „prezydent" Trizonii jest przedstawicielem niemieckiego i zagranicznego kapitału monopolistycznego. Wybór jego stanowi prowokację pod adresem tych Niemców, którzy szczerze dążą do ugruntowania pokoju i do postępu społecznego. Wybór Heussa stanowi zapowiedź utworzenia reakcyjnego rządu Trizonii, który będzie prowadził w interesie ciężkiego przemysłu antyrobotniczą politykę. Rząd będzie się opierał na tych samych siłach, które utorowały Hitlerowi drogę do władzy. Partia komunistyczna apeluje do wszystkich szczerych demokratów, do uczciwych robotników socjal - demokratycznych i do członków związków zawodowych, aby przystąpili do wspólnej walki z reakcją. Wróg znajduje się na prawicy i dlatego lewica musi się zjednoczyć — stwierdza deklaracja frakcji parlamentarnej KPD.

Dziennik „Neues Deutschland" charakteryzuje nowoobranego „prezydenta" Trizonii — Heussa, jako „człowieka odpowiadającego całkowicie gustom amerykańskim".

Jest on — pisze dziennik — zaciekłym wrogiem socjalizmu i może służyć jako uosobienie bezwladnego mieszczaństwa niemieckiego, które w obawie przed każdym poważniejszym ruchem ludowym gotowe jest pójść na wszystko byle tylko zaskarbić sobie względy kapitału monoplistycznego. Wczoraj był to kapitał niemiecki — dziś jest to kapitał amerykański.

Po zorganizowanych z wielką pompą uroczystościach objęcia urzędowania Teodora Heussa jako „prezydenta" Trizonii, rozpoczęły się rokowania w sprawie nominacji „kanclerza". W tym celu Heuss konferował w środę z przewodniczącymi poszczególnych partii politycznych zachodnich Niemiec. Jako najbardziej prawdopodobny kandydat na stanowisko marionetkowego „kanclerza" wymieniany jest Adenauer. Heuss miał jednak oświadczyć, że nie może mianować Adenauera przed obejrzeniem listy przyszłego gabinetu. W ciągu środy Adenauer odbył dłuższą konferencję z Schumacherem.

W środę wieczorem agencja Reutera doniosła z Bonn, że Teodor Heuss zwrócił się do Bundestagu z wnioskiem o wybranie dra Conrada Adenauera „kanclerzem" Trizonii. W tym celu Bundestag zbiera się w czwartek przed południem.

Oświadczenie

klubu poselskiego KPD

BERLIN PAP. W związku z rozpoczęciem działalności parlamentu zachodnio - niemieckiego klub poselski Partii Komunistycznej Niemiec Zachodnich ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, iż w oparciu o wolę całego narodu niemieckiego będzie reprezentował w parlamencie interesy mas pracujących całych Niemiec.

Pokłosie wydawania stałych legitymacji

Prace, związane z akcją wydawania legitymacji stałych, zostały w większej części ukończone. Pozostały jedynie prace ewidencyjne, które pozwolą przeprowadzić dokładną rejestrację członków stałych SL na szczeblu wojewódzkim, a wreszcie ogólnokrajowym. Akcja ta wymagała od Zarządów Wojewódzkich, a szczególnie ich Wydziałów Personalnych oraz od aktywów poszczególnych Zarządów Powiatowych, oprócz rzetelnego wysiłku, doświadczenia organizacyjnego i dużo umiejętności.

Pierwszą czynnością Zarządów Powiatowych było rozprowadzenie wniosków na legitymacje stałe, do poszczególnych Kół. Nie wszystkie Zarządy prace te należycie doceniły. Zdarzało się, że niektóre Zarz. Pow. przesyłały wnioski do Kół w ilości wg własnego uznania. Tymczasem Zarządy Kół winne były odbyć specjalne posiedzenia dla wytypowania kandydatów na członków stałych oraz zgłosić przez Zarząd Gminny ogólne zestawienie do Zarządu Powiatowego. W ten sposób można było uniknąć nieporozumień, które powstały w wyniku dostarczenia wniosków bez uprzedniego uzgodnienia ilości. Było to powodem, że wnioski takie docierały do rąk nieodpowiednich, a z drugiej strony — zabrakło ich dla tych członków, którzy zdaniem Zarządu Koła mieli prawo ubiegać się o stałe członkostwo Stronnictwa. Przy następnych akcjach wydawania legitymacji stałych trzeba tej czynności poświęcić specjalną uwagę.

Musi obowiązywać zasada, iż wnioski będą wręczane tylko tym członkom, którzy zostali wytypowani przez Zarząd Kół, a którzy już sam fakt wręczenia im wniosków uważać będą za wyróżnienie. Zapobiegnie to wypadkom zwracania wniosków niewypełnionych. Bo jeżeli zdarzyły się gdzieś wypadki zwracania niewypełnionych wniosków, to dowód oczywisty, że wnioski doręczane były przypadkowo, bez należytego przeanalizowania poszczególnych kandydatów.

Drugą zasadniczą czynnością było dopilnowanie przez Zarządy Powiatowe, dokładnego, czytelnego i punktualnego wypełniania i zwrócenia wniosków do Zarz. Pow. Dla usprawnienia tej pracy Zarządy Powiatowe winny powoływać **pełnomocników gminnych i gromadzkich**, którzy by przed Zarządami Powiatowymi ponosili odpowiedzialność za powierzony im teren. **Sekretarz polityczny i instruktor mają w tej akcji sprawować jedynie czynność koordynującą i kontrolującą.** Tymczasem szereg Zarządów Powiatowych prace te wykonywało wyłącznie siłami personelu etatowego, a najwyżej przy pomocy niektórych członków Prezydium Zarz. Pow. Wyniki złego zaplanowania pracy były bardzo wyraźne. Rezultat był taki, że wnioski nie trafiały do właściwych rąk, że wypełniano je wadliwie i wreszcie, że nie wracały do Zarządów Powiatowych w przewidzianym terminie.

Jest rzeczą oczywistą, iż w przeciągu krótkiego czasu trwania tej akcji, bez wciągnięcia do pracy całego aktywu powiatowego, nie można było sprostać zadaniom. **Tylko te Zarządy Powiatowe wywiązały się w zupełności z nałożonych im zadań, które miały już do swej dyspozycji lub potrafiły zmobilizować szeroki aktyw terenowy.**

Trzecią czynnością, która zasługuje na podkreślenie, to moment zatwierdzania wniosków przez Zarządy Powiatowe. Niestety, zdarzyły się wypadki, zbyt pobłażliwego traktowania tej czynności. Tak więc niektóre Zarz. Pow. podpisywały wnioski bez specjalnych posiedzeń, nie przeprowadzając ani dyskusji, ani też nie zapoznając się dokładniej z treścią poszczególnych wniosków.

Zarządy Powiatowe, które sumiennie rozpatrywały poszczególne wnioski, zapoznały się z jednej strony dokładnie z szeregami członkowskimi, wyławiając przy tym szeregi nowych działaczy, z drugiej zaś strony wyłowiły szereg osób, którym wnioski wręczono niezasłużenie, dzięki panującym tu i ówdzie stosunkom kumoterskim.

Jako wniosek wypływający z trzeciej czynności, to wprowadzenie zasady, iż każdy wniosek uzyskać może zatwierdzenie Zarz. Pow. jedynie po głębokim przeanalizowaniu go przez plenum Zarz. Powiatowego.

Na marginesie ostatnio przeprowadzonej akcji wydawania legitymacji stałych, poczyniliśmy szereg spostrzeżeń. Czas przeprowadzania akcji przypadł na okres wyjątkowo niekorzystny. Prace związane z uroczystościami Święta Pracy, a w krótce po tym prace związane z obchodem Święta Ludowego i następujące wybory do Gm. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", rozproszyły w poważnym stopniu siły.

Podczas rozprowadzania wniosków, spotykaliśmy się też z przeciwdziałaniem szeptanej, wrogiej propagandy, która starała się zastraszyć kandydatów na członków stałych SL. Znalazły się nawet i takie bzdurne, obliczone na sianie zamętu głosy, że podpisanie takiego wniosku oznacza np. wyrzeczenie się wykonywania praktyk religijnych. Głupoty i wrogości tego rodzaju posunięć nie ma nawet potrzeby dowodzić.

Niektóre Zarządy Kół uprościły sobie prace, wręczając wnioski tylko kilku członkom z gromady. Po tej linii poszły nawet niektóre Zarz. Pow., które w terenie swego powiatu rozprowadziły zaledwie kilkanaście czy kilkadziesiąt wniosków. Fakty takie zasługują na bardzo surową ocenę. Nie wolno bowiem odrywać się od mas członkowskich, ani też ułatwiać powstanie grup uprzywilejowanych członków Stronnictwa, które ma przecież tak szerokie bazy oparcia wśród mas chłopów mało i średniorolnych.

Akcja wydawania legitymacji stałych, która jest już prawie poza nami, poruszyła organizacyjnie wszystkie Koła Gromadzkie, pobudziła je do nowego działania, ożywiła wszystkie wartościowsze jednostki w wydajniejszej pracy przy rozbudowie Polski Ludowej oraz wzniecila zdrową ambicję tych wszystkich, którzy dotychczas nie zasłużyli na prawa stałych członków Stronnictwa.

Stała legitymacja Stronnictwa Ludowego może i musi znaleźć się w rękach tych wszystkich członków, którzy pracują nad ugruntowaniem zdobyczy Polski Ludowej i budują zręby ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

JAN URBAN
Kier. Wydz. Pers. WZ SL w Poznaniu

Społeczna klasyfikacja ziemi

W dniach od 15 września do 15 października rb. odbędzie się we wszystkich gromadach wiejskich społeczna klasyfikacja (oszacowanie rolniczej wartości) gruntów.

W związku z rozwojem planowej gospodarki w rolnictwie, zachodzi pilna potrzeba zebrania dokładnych danych, dotyczących wartości gruntów ornych, łąk i pastwisk. Dane te w przyszłości będą mogły być również wykorzystane dla sprawiedliwego ustalenia podstawy opodatkowania, jak również przy wszystkich pracach melioracyjnych, rejonizacyjnych, zalasieniu nieużytków itp. w okresie planu sześcioletniego.

Do klasyfikacji gruntów powołane są komisje gminne, powiatowe, wojewódzkie i Komisja Główna, złożone zarówno z czynnika fachowego jak i społecznego (przedstawiciele partii politycznych oraz ZSCh). Komisje działają przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, w oparciu o jego aparat terenowy, który czuwa nad całością akcji. We wszystkich komisjach zasiadają również przedstawiciele SL.

W gromadach zostają powołane zespoły klasyfikacyjne, złożone z dwóch osób: fachowca (np. agronoma gminnego lub sekretarza gminy itp.) oraz przedstawiciela czynnika społecznego (np. sekretarza SL lub sekretarza PZPR, przedstawiciela Gminnej Rady Narodowej lub przedstawiciela ZSCh itp.).

Klasyfikacja gruntów odbędzie się na zebraniu gromadzkim publicznie. Każdy posiadacz gospodarstwa rolnego podaje:

a) ile ma gruntu;
b) ile ziemi ornej, pastwisk, lasów, wód zamkniętych i nieużytków;
c) ile ma gruntu w jakiej klasie.

Uczestnicy zebrania gromadzkiego powinni wypowiadać swoje uwagi, jeżeli wiedzą, że ktoś fałszywie podaje wielkość swego gospodarstwa lub klasy gruntów. Leży to w ich interesie, bo jeżeli ktoś celowo umniejsza obszar swego gospodarstwa, albo obniża wartość swojej ziemi, to w ten sposób uchyla się od ponoszenia ciężaru podatków na rzecz państwa, które wtedy bardziej obciążają innych mieszkańców gromady. Dlatego też właśnie ta klasyfikacja odbywa się na zebraniu publicznym, aby wydobyć prawdę bez żadnego oszukaństwa. Komisja klasyfikacyjna będzie te poprawki zebranych sąsiadów uwzględniać.

Zespół klasyfikacyjny posiada również dane z różnych pomiarów i rejestrów, które w wypadku podawania fałszywych danych, mogą stanowić podstawę do sprostowania.

Należy specjalnie uważać na tych zebraniach, aby bogacze wiejscy, którzy z reguły mają ziemie lepsze, nie obniżali ich wartości i nie uchylali się w ten sposób od podatków, które spadną wtedy większym ciężarem na chłopów mało- i średniorolnych.

Przy badaniach klasyfikacyjnych nie będą pobierane próby ziemi, nie będą kopane dołki itp. Nie ma na to w tej chwili ani czasu, ani ludzi, ani pieniędzy.

Ale klasyfikacja musi być zrobiona porządnie. Dlatego też przed zebraniem gromadzkim zespół klasyfikacyjny powinien obejść w ciągu kilku co najmniej godzin pola gromady razem z sołtysem i kilku doświadczonymi i darzonymi zaufaniem rolnikami, dobranymi w porozumieniu z miejscowym aktywem spośród chłopów mało- i średniorolnych, zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych. Zespół klasyfikacyjny w czasie tego obchodu na podstawie własnych obserwacji jak i wyjaśnień towarzyszących mu osób, powinien się dobrze zorientować co do wartości gleb i ich rozmieszczenia oraz wielkości poszczególnych działek gruntu.

Ziemie orne, łąki i pastwiska dzieli się według sześciu klas. Czym się kierować przy zaliczaniu pola do jakiejś klasy? Służy do tego opis gruntów.

Przy gruntach ornych:

DO KLASY I-szej ZALICZA SIĘ: Grunty rolniczo najlepsze, łatwe do uprawy, nie zaskorupiające się, przewiewne, przepuszczalne, dostatecznie wilgotne, dające wysokie plony szlachetnych warzyw, (cebula, ogórki) oraz wysokie plony buraków, lucerny, koniczyny czerwonej, rzepaku i pszenicy.

Są to: najlepsze czarnoziemy, lessy, mady i czarne ziemie kujawskie.

DO KLASY II-ej ZALICZA SIĘ: Grunty rolniczo bardzo dobre o cechach podobnych do klasy I-ej, ale mniej przewiewne i przepuszczalne, trudniejsze do uprawy, mogące się zaskorupiać. Udają się na nich wszystkie warzywa, ale plony są niższe niż w klasie I-ej; plony rzepaku, buraków, pszenicy, jęczmienia i koniczyny czerwonej pewne.

Są to: najlepsze rędziny, gliny zmeliorowane, szczerki mocne, bielice oraz dobre czarnoziemy, lessy, mady i czarne ziemie.

DO KLASY III-ej ZALICZA SIĘ: Grunty rolniczo dobre, żytnio - ziemniaczane, przepuszczalne, przewiewne, zapewniające wysokie i pewne plony żyta i ziemniaków, dobre plony marchwi i buraków pastewnych; pszenica i jęczmień, a nawet warzywa, udają się dobrze przy silnym nawożeniu.

Są to: średnie mady, rędziny, lessy, dobrze szczerki mocne i bielice oraz najlepsze grunty górskie.

DO KLASY IV-ej ZALICZA SIĘ: Grunty rolniczo — średnie, bez ulepszeń, wadliwe, zbyt suche, podmokłe, zapiekające się w czasie suszy, mażące się podczas deszczu, zbyt przewiewne, zbyt przepuszczalne, za ciężkie; uprawa trudna, konieczne melioracje. Pszenica, jęczmień, koniczyna czerwona na ogół zawodzą; plony żyta dobre — koniczyny białej i saradeli — zadawalające.

Są to: lekkie szczerki, gliny ciężkie, słabsze bielice, grunty torfowe, grunty sapowate, płytkie rędziny i słabsze grunty podgórskie.

DO KLASY V-ej ZALICZA SIĘ: Grunty rolniczo słabe, wadliwe, zawodne i nieurodzajne, wymagające melioracji i silnego nawożenia. Jedne z tych gruntów są za suche, ale do uprawy łatwe, dają one zadawalające plony żyta, ziemniaków, koniczyny białej i łubinu; jęczmień na nich nie rodzi się. Drugie z tych gruntów są zbyt ciężkie: nieprzewiewne i nieprzepuszczalne; do melioracji trudne lub nie nadające się; dają one słabe plony pszenicy i średnie owsa; do uprawy żyta i jęczmienia nie odpowiednie.

Są to: piaski głębokie, grunty iłowato - żelaziste, torfowe oraz grunty kamieniste i słabe grunty górskie.

DO KLASY VI-ej ZALICZA SIĘ: Grunty najsłabsze, zawodne; melioracje trudne do przeprowadzenia i nieopłacalne.

Są to: grunty za suche lub za mokre. Plony niskie i niepewne. Na gruntach suchych tej klasy udaje się łubin, a żyto i ziemniaki tylko w latach sprzyjających. Na gruntach zaś za mokrych tej klasy udaje się owies w latach suchszych.

Są to: najsłabsze piaski luźne i suche, piaski sapowate, bardzo płytkie lessy, grunty żwirowe oraz grunty bagienne, podmokłe i kamieniste grunty górskie.

Przy łąkach:

DO KLASY I-ej ZALICZA SIĘ: Łąki porośnięte zwartą, wysoką i soczystą oraz słodką trawą; nie zachwaszczone; uprawa i zbiór maszynowy wygodny; trzykośne, o zbiorze siana 60 q z 1 ha. Gleby tych łąk są żyzne o właściwej wilgotności. Rosną na nich: rajgras, kostrzewy, koniczyny, lucerna chmielowa itp.

DO KLASY II-ej ZALICZA SIĘ: Łąki bardzo dobre o właściwościach podobnych jak w klasie I-ej, tylko o mniejszym zbiorze siana, do 40 q z ha — dwukośne; poziom wód gruntowych może być za wysoki, lub za niski.

DO KLASY III-ej ZALICZA SIĘ: Łąki dobre — stale dwukośne o zbiorze siana ponad 25 q z ha; obok roślin łąkowych szlachetnych występują chwasty i trawy kwaśne.

DO KLASY IV-ej ZALICZA SIĘ: Łąki średnie: przeważnie jednokośne, o zbiorze siana do 10 q z ha; porośnięte, obok traw słodkich, trawami kwaśnymi i chwastami.

Są to: łąki, albo za suche, albo za mokre, o utrudnionym zbiorze siana (nierówności powierzchni — kamienie, krzaki), wymagające melioracji.

DO KLASY V-ej ZALICZA SIĘ: Łąki słabe, przeważnie jednokośne o zbiorze do 10 q z ha; sprzęt siana możliwy tylko ręcznie, dostęp często trudny. Jakość traw marna — trawy grube i kwaśne (turzyce, skrzypy, sitowia, trzciny, mchy itp.).

DO KLASY VI-ej ZALICZA SIĘ: Łąki najsłabsze na glebach bagiennych i moczarach, dostęp utrudniony, sprzęt tylko ręczny, wywożenie siana bardzo uciążliwe; porośnięte lichą trawą kwaśną i grubą (trzciny, sita, wełnianki, mchy).

Zebrane siano nadaje się raczej na podściółkę niż na karmę. Do tej klasy zaliczamy zwarte wierzchowiny wód.

Przy pastwiskach:

DO KLASY I-ej ZALICZA SIĘ: Pastwiska najlepsze — o glebach takich, jak w I-ej i II-ej klasie gruntów ornych, o powierzchni równej, łatwo dostępnej; porośniętej słodkimi trawami i roślinami motylkowymi; 1 ha takiego pastwiska wystarcza na wyżywienie 3 do 4 krów w okresie 5 - miesięcznym bez dokarmiania.

DO KLASY II-ej ZALICZA SIĘ: Pastwiska bardzo dobre, jakość paszy taka sama jak w kl. I, tylko mniej wydajna; 1 ha tego pastwiska wystarcza na wyżywienie 3 krów przez 5 miesięcy wypasania bez dokarmiania.

DO KLASY III ZALICZA SIĘ: Pastwiska dobre o glebach jak w klasie III gruntów ornych. Porośnięte trawami szlachetnymi, obok których występują trawy kwaśne i chwasty; 1 ha tego pastwiska wystarcza na wyżywienie 2—3 krów w okresie 5 miesięcy bez dokarmiania.

Zalicza się do tej klasy również pastwiska górskie o okresie wypasania nie krótszym niż 3 i pół miesiąca; łatwo dostępne i prawie niekamieniste.

DO KLASY IV ZALICZA SIĘ: Pastwiska średnie wymagające melioracji, za suche lub za mokre — o powierzchni nierównej, na której znajdują się krzaki i kamienie oraz kępy itp.; 1 ha tego pastwiska wystarcza na wyżywienie 1—2 krów bez dokarmiania.

DO KLASY V ZALICZA SIĘ: Pastwiska słabe, podmokłe, o psującej się darni, porośnięte trawami kwaśnymi i zachwaszczone; pastwiska za suche o słabym poroście; 1 ha dostarcza paszy 1 krowie przez 5 miesięcy bez dokarmiania.

Zalicza się do tej klasy pastwiska górskie o trudnym dostępie, kamieniste, o okresie wypasu krótszym niż 3 i pół miesiąca.

DO KLASY VI ZALICZA SIĘ: Pastwiska najsłabsze, na których nie może znaleźć wyżywienia 1 krowa z 1 ha. Są to pastwiska na glebach V i VI klasy gruntów ornych, słabo porośnięte trawą albo też na glebach bagiennych o utrudnionym dostępie. Zalicza się tu również pastwiska kamieniste na stromych stokach.

NIEUŻYTKI:

Do nieużytków zalicza się: lotne piaski, bagna, mokradła, strome stoki i parowy niemożliwe do użytkowania jako grunty orne, łąki lub pastwiska oraz skały, szutrowiska, okopy; doły po żwirze, torfie, glinie, piasku itp.

Podajemy tę garść informacji, aby zwrócić uwagę członków i działaczy SL na konieczność rzetelnego przeprowadzenia klasyfikacji gruntów i dbałości o interesy chłopów mało- i średniorolnych oraz obrony ich interesów przed zakusami bogaczy wiejskich, którzy z pewnością będą próbowali wypaczyć głęboki sens tej społecznej klasyfikacji gruntów, tak pożytecznej i potrzebnej.

Stanisław Cieślak

Zasady spłaty i zaciągania zobowiązań pieniężnych oraz podatku od wzbogacenia wojennego

(Dokończenie ze str. 1)

watno-prawnych, jak i publiczno-prawnych na rzecz:

1 Państwa, związków samorządu terytorialnego, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych przedsiębiorstw bankowych, instytucji kredytowych, zakładów ubezpieczeń i instytucji ubezpieczeń społecznych — bez względu na to, czy opierają się na jakimkolwiek dokumencie;

2 innych wierzycieli, o ile zobowiązania są lub będą zabezpieczone hipoteką, bądź ustalone w księgach handlowych, bądź oparte na ugodach lub orzeczeniach sądowych, albo na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach.

Fakt wygaśnięcia zobowiązania do dnia 30 czerwca 1945 r. powinien być stwierdzony, pochodzącym sprzed dnia 1 lipca 1945 r., dokumentem urzędowym lub dokumentem z datą urzędownie poświadczoną.

Podatek wynosi wielokrotność nominalnej sumy zobowiązania pieniężnego, stanowiącego podstawę opodatkowania.

Wielokrotność ta określona została w stawkach następujących:

1) dla drobnego rzemiosła wielokrotność 10, 2) dla służby zdrowia, służby technicznej i wolnych zawodów pracowniczych — 20, 3) dla przemysłu, handlu, kapitałów pieniężnych i praw majątkowych, sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych itd. — 40, 4) dla właścicieli gospodarstw rolnych, gdy podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym wynosi: a) równowartość ponad 50—80 kwintali żyta — 10, b) równowartość ponad 80—150 kwintali żyta — 20, c) równowartość ponad 150—200 kwintali żyta — 30. d) równowartość ponad 200 kwintali żyta — 40, 5) dla właścicieli nieruchomości oraz pozostałych osób nie wymienionych w grupach poprzednich — 30.

Obowiązek podatkowy ciąży w zasadzie na dłużniku, który zaciągnął lub przejął zobowiązanie, a więc na osobie obowiązanej do wykonania zobowiązania pieniężnego. W przypadku jednak, gdy zobowiązanie wygasło przez spłatę w kwocie przewyższającej sumę nominalną zobowiązania, obowiązek podatkowy ciąży zarówno na dłużniku, jak i na wierzycielu, z tym, że na wierzycielu ciąży on do wysokości kwoty przyjętej od dłużnika ponad sumę nominalną, nie wyżej jednak niż do wysokości podatku obliczonego wg odpowiedniej wielokrotności podstawy opodatkowania; na dłużniku zaś — do wysokości różnicy między podatkiem obliczonym dla niego według właściwej stawki, a kwotą podatku ciążącą na wierzycielu.

Przepisy omawianego dekretu zawierają postanowienia o zwolnieniu od podatku w określonych przypadkach, a m. in. w przypadkach, gdy dłużnikami są:

a osoby pobierające wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń — pod warunkiem przewidzianym w dekrecie (do tej grupy należą również osoby pobierające emerytury, zaopatrzenia wdowie i sieroce oraz renty o charakterze społecznym);

b małorolni, opłacający podatek gruntowy, którego podstawę opodatkowania stanowi równowartość do 50 kwintali żyta.

Wymiaru podatku będą dokonywały obywatelskie komisje podatkowe, a więc organa społecznego zaufania przy współudziale urzędów skarbowych. Przy ustalaniu wysokości zobowiązań podatkowych obywatelskie komisje podatkowe będą miały prawo przyznania ulg w granicach do 50 proc. w zależności od sytuacji gospodarczej podatnika. Gwarantuje to sprawiedliwy rozkład ciężaru podatkowego.

Podatek jest płatny w wysokości 40 proc. przypadającego podatku w terminie złożenia zeznania, tj. do dnia 15 października 1949 r., następnie w wysokości dalszych 40 proc. podatku w terminie do dnia 1 grudnia 1949 r., reszta zaś, tj. 20 proc. podatku płatna jest w ciągu miesiąca od doręczenia decyzji ustalającej wysokość zobowiązania podatkowego.

Osoby, na których ciąży obowiązek podatkowy, obowiązane są zgodnie z postanowieniami dekretu, złożyć w terminie do dnia 15 października 1949 r. zeznanie do właściwego urzędu skarbowego.

Wierzyciele, prowadzący lub mający obowiązek przechowywania ksiąg handlowych, z których wynikają na ich rzecz zobowiązania pieniężne, objęte postanowieniami dekretu, obowiązani są sporządzić i złożyć właściwym urzędom skarbowym w terminie do dnia 6 października 1949 r. informacje niezbędne dla ustalenia podatku.

Taki sam obowiązek dekret nakłada na władze, urzędy i instytucje, zakłady państwowe i samorządowe, sądy, zakłady ubezpieczeń, instytucje ubezpieczeń społecznych, przedsiębiorstwa bankowe, instytucje kredytowe i notariuszy, z tym, że termin do sporządzenia i złożenia informacji upływa w tych przypadkach z dniem 6 listopada 1949 r.

Nigdy więcej wojny!

Mogiły pomordowanych w pow. szamotulskim

groźnym wspomnieniem hitlerowskiego najazdu

(B) Gdy 5 września 1939 r. hitlerowscy żołdacy zajęli Szamotuły, często słychać było salwy niemieckich karabinów. W Szamotułach na rynku zginęli od **kul „gestapo" dlatego tylko, że byli z góry wyznaczonym kontyngentem dla „ZASTRASZENIA LUDNOŚCI": S. Bednarz, J. Pietraszewski, W. Bilon, W. Kwiatkowski i J. Furmanek — chłopi z Otorowa.** W przeddzień tej egzekucji, w Otorowie zamordowali Niemcy — **J. Ceglarza, W. Chełmińskiego, S. Kalembę, A. Gołasia i Z. Jajugę — działaczy i synów chłopskich.**

W parę miesięcy później — 13.12.39 r. rozstrzelano w Szamotułach przy ul. Klasztornej 10 Polaków, więzionych w Szamotułach za rzekome postrzelenie żołnierza niemieckiego w Gałowie (jak się później okazało, postrzelonego przez własnego kolegę). Zginęli wtedy: **J. Szymkowiak, J. Brzoski, A. Zeuschner, F. Ludek, J. Kaczmarek, T. Czyż, W. Pociecha, B. Korpik, W. Sydor i F. Kaczmarek.**

To był dopiero początek. W ciągu kilku tygodni zapełnili około 300 Polakami więzienie szamotulskie. Więźniów tych zatrudniano przy ciężkich pracach szosowych w okolicy Szamotuł. Z dnia na dzień malała liczba więźniów, pracujących na szosach, aż pewnego dnia nie pokazali się oni wcale... Ślady ich znaleziono w kobylnickich lasach.

W mogile o kilkanaście metrów od ścieżki leśnej ułożono trzy warstwy ciał ludzkich. Na mogile tej posadzono dla zamaskowania, sosny, mchy i wrzosy. Mogiła ta nie jest jedna w powiecie. W lasach wronieckich, w gromadzie Rzecin, też znajdują się groby pomordowanych.

W lasach bytyńskich, niedaleko Grzebieniska, tuż nad szosą, widnieją również trzy zbiorowe mogiły kilkuset Polaków, mordowanych na miejscu za pomocą kolb i kul (dowodem porozbijane czaszki ludzkie, połamane ręce i strzały z tyłu głowy).

Przy ekshumacji odkryto zczerniałe, spalone szczątki ciał, księży, powiązanych ze sobą drutem.

Patrząc na te mogiły w dziesięciolecie hitlerowskiego napadu na Polskę, ludność powiatu szamotulskiego woła: **Nigdy więcej wojny!**

Już 43 wsie zelektryfikowano

w pow. średzkim

(g) W ostatnią niedzielę odbyło się włączenie do sieci wysokiego napięcia 43-ciej z kolei gromady w pow. średzkim. Jest nią wieś Sulęcinek. Włączenia dokonał pos. Praga.

Okolicznościowe przemówienie do zgromadzonej ludności oraz przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych wygłosił gospodarz powiatu, starosta Kaczmarek.

W tym samym dniu przekazano miejscowej szkole podstawowej aparat radiowy marki „Aga" ufundowany przez Wydział Powiatowy.

Ludność Sulęcinka wyraziła swe szczere zadowolenie i wdzięczność przedstawicielom władzy ludowej, która stara się dźwignąć wieś polską z zacofania i ciemnoty.

Największa w kraju garbarnia

powstanie w roku przyszłym w Gnieźnie

W Gnieźnie położono kamień węgielny pod odbudowującą się największą w Polsce garbarnię nr 2, która wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia i sprzęt ma być uruchomiona już w drugiej połowie 1950 roku.

Z okazji położenia pierwszej cegły pod budowę nowej garbarni przez przedstawiciela Pomórskich Zakładów Garbarskich dyr. Galickiego, odbyła się z udziałem przedstawicieli partii i społeczeństwa uroczystość, na której przodownikom pracy wręczono dyplomy uznania i premie pieniężne.

Za mało kobiet

w spółdzielczych komitetach członkowskich

(Ki) Jednym z najważniejszych zadań spółdzielczości wiejskiej w dobie obecnej jest dopomożenie chłopom mało i średniorolnym w przebudowie gospodarczej wsi polskiej. Aby spółdzielczość zadanie te wypełniała należycie — trzeba ją przede wszystkim umasowić — trzeba jej zjednać biedotę wiejską i średniaków.

Dużo uwagi należy poświęcić werbunkowi kobiet wiejskich.

Jak dotychczas liczba kobiet w spółdzielczości powiatu międzychodzkiego była niewystarczająca. Na 28 komitetów członkowskich przy sklepach, ośrodkach maszynowych, zakładach produkcyjnych i punktach skupu na ogólną liczbę 132 członków przypadało zaledwie 32 kobiety. Najmniej zaś kobiet pracowało dotychczas w gminach Kwilcz i Chrzypsko Wielkie.

Aby w przyszłości takiemu stanowi rzeczy zapobiec, aktyw spółdzielczy powiatu międzychodzkiego powinien wytłumaczyć kobietom wiejskim, że nie chodzi tylko o to, by kupowały w sklepach spółdzielczych. Kobiety międzychodzkie powinny przede wszystkim wejść do komitetów członkowskich, by tam pilnować wspólnych spraw. Zadaniem ich będzie dopilnowanie, by rozdział towarów był dokonywany sprawiedliwie i uświadamianie wszystkich pozostałych kobiet wiejskich o do brodziejstwach korzystania ze spółdzielni wiejskiej.

Do pracy w komitetach członkowskich przy sklepach spółdzielczych niekonieczne jest jakieś specjalne wykształcenie. Podstawą wszystkiego jest dobra wola, zdrowy rozsądek i chęć zbiorowego działania.

Powiat Gorzów

dba o swoje dzieci

(ra) Sieć przedszkoli na terenie powiatu jest coraz gęstsza. Obecnie powiat posiada 33 przedszkola, zajmując trzecie miejsce w województwie poznańskim, a pierwsze na Ziemi Lubuskiej.

W bieżącym roku otwarte zostaną dalsze cztery przedszkola. Ogółem do przedszkoli uczęszcza po nad 1.500 dzieci. W planie 6-letnim przewiduje się powiększenie liczby przedszkoli do 60.

Zakładajmy sady owocowe

dla zwiększenia dochodowości gospodarstw

(Ki) Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Międzychodzie radny z gminy Łowyń ob. Skowroński wystąpił z wnioskiem, aby popularyzować na wsi międzychodzkiej zakładanie sadów nie tylko dla własnych potrzeb rolników, lecz także dla zwiększenia dochodowości gospodarstw mało i średniorolnych. Dotychczas było mało sadów i ogrodów w powiecie międzychodzkim; uwzględniając sady Państwowych Gospodarstw Rolnych zaledwie 2 proc. ogólnej powierzchni powiatu obsadzone jest drzewami owocowymi. Jest to ilość naprawdę nikła.

Wniosek radnego Skowrońskiego jest zupełnie słuszny. Rolnicy międzychodzcy powinni przystąpić gremialnie do zakładania sadów.

Prace melioracyjne w pow. obornickim

(R) Od dobrych i zmeliorowanych gruntów zależy w dużej mierze plon. Toteż od chwili wyzwolenia władze powiatowe w Obornikach uczyniły wszystko, by stan ten był jak najlepszy.

Wznowiono więc działalność 24 spółek wodnych, zlustrowano 12 zakładów piętrzących wodę, zlustrowano i unormowano 18 zakładów przemysłowych pobierających względnie odprowadzających ścieki do wód publicznych, przeprowadzano 9 dochodzeń wodno — prawnych, uregulowano 1,2 km rzeki Flinty, rozbudowano 11,4 km rowów odpływowych, wyczyszczono i pogłębiono 97,6 km rowów odpływowych. Ogólna zaś kubatura wykonanych robót wynosi 64.470 m sześc. W wyniku powyższych prac odwodniono 470 ha łąk i 730 ha gruntów ornych. Przy tym wybudowano 29 przepustów betonowych o łącznej długości 140 metrów.

Prace wodno-melioracyjne w planie sześcioletnim będą wykonane w 57 proc. z kredytów państwowych, w 11 proc. — przez samorząd powiatowy i w 32 proc. szarwarkiem i przez junaków „SP".

Wykonanie planowanych prac umożliwi odwodnienie 2020 ha łąk i 1.360 ha gruntów ornych.

Nowe domy

dla świata pracy

Jeszcze w bież. roku Poznaniowi przybędą dwa duże budynki szkolne w dzielnicach robotniczych: w Świerszczewie i na Dębcu.

Wzrasta również liczba mieszkań w Poznaniu. Na przedmieściu Poznania — Dębcu, kończy się budowę 8 i 3-piętrowych gmachów mieszkalnych dla świata pracy. Nowe domy, które posiadają łącznie 200 mieszkań, są zaczątkiem wielkiego osiedla robotniczego.

Ślady ludzkiego istnienia

sprzed 10.000 lat w okolicy Poznania

(Ch) Na wydmach piaszczystych na granicy gruntów gromad Krosna i Moszina w odległości kilkunastu km na południe od Poznania znaleziono najstarsze ślady pobytu człowieka na naszych ziemiach w postaci licznych odłamków spalonych kości ludzkich, fragmentów naczyń glinianych i grobów szkieletowych.

Przedmioty te pochodzą z młodszej epoki kamiennej z okresu wczesno-żelaznego Halsztackiego. Śladem wskazującym najstarsze pochodzenie człowieka na terytorium Polski jest m. in. przepalony grot krzemienny typu używanego przez łowców reniferów, kultury świderskiej z końcem starszej epoki kamiennej (Paleolit) sprzed 10.000 lat.

Oprócz tego znalezione zostały tam narzędzia krzemienne, kultury Tardenoaskiej ze środkowej epoki kamiennej (mezolit) sprzed 6.000 — 5.000 lat.

Wszystkie znalezione przedmioty oddano do Muzeum prehistorycznego w Poznaniu. Na miejscu odkryć nieobjętym dotychczas badaniami prehistorycznymi zostaną rozpoczęte w najbliższych dniach prace wykopaliskowe.

Dom Ludowy w Chlewiskach

na ukończeniu

(w.k.) W gm. Chlewiska, pow. koneckiego, są na ukończeniu prace przy budowie Domu Ludowego, w którym skupi się życie kulturalno - oświatowe okolicy, a jednocześnie znajdzie pomieszczenie miejscowa straż pożarna.

Dom ten powstaje dzięki wysiłkom i ofiarności miejscowego społeczeństwa, które przeważnie składa się z małorolnych chłopów.

Nie małą zasługę w tym przedsięwzięciu należy przypisać wójtowi gminy ob. Wójcikowi, który jest duszą tej akcji.

Otwarcie Domu przewidziane jest na dzień 1 października br.

Fachowy personel podstawą dobrej gospodarki

Państwowe Gospodarstwa Rolne szkołą pracowników

W województwie poznańskim zorganizowano szereg kursów dla pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. W ostatnich dniach odbył się kurs instruktorów pożarnictwa w Pożarowie koło Elbląga, zorganizowany przez dyrekcję PGR tegoż okręgu. Na kursie przeszkolono 65 pracowników PGR.

Również szkoli się nowe kadry traktorzystów dla Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu poznańskiego. W tej chwili odbywa się kurs traktorzystów w Gorzowie. Bierze w nim udział 46 robotników rolnych, którzy po ukończeniu kursu będą pracować w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Szkolą się oni na traktorach marki „Zetor" niedawno sprowadzonych do Polski z Czechosłowacji.

Absolwenci kursu będą pracować w przyszłości jako brygadierzy. Będą oni kierować traktorzystami w swoich zespołach.

Będą także zwiększone kadry przysięgłych wagowych, których zadaniem będzie przyjmowanie wagonów z produktami rolnymi, wysyłanych przez zespoły Państwowych Gospodarstw Rolnych. Przysięgłych wagowych powołano w związku z akcją omłotową dlatego, że w roku bieżącym mamy obfite urodzaje i akcja ta przybierze charakter masowy.

Jednocześnie odbywają się różne kursy w całym woj. poznańskim dla pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. Między nimi kurs dla kalkulatorów majątkowych oraz kurs dla księgowych i rządców gospodarstw zespołowych.

Dyrekcja Państwowych Gospodarstw Rolnych zorganizowała szereg kursów dla higienistek i przedszkolanek, ponieważ w majątkach tych powstaje coraz więcej przedszkoli i ośrodków zdrowia, które muszą mieć fachowy personel.

Atrakcyjny mecz rozegrały

Ludowe Zespoły Sportowe

(B) Poprawiający się z meczu na mecz piłkarze Ludowego Zespołu Sportowego w Dusznikach rozegrali ostatnio u siebie mecz piłkarski z LZS-em z Lwówka. Gospodarze wygrali spotkanie w stosunku 6 : 1.

Bramki dla zwycięskiej drużyny uzyskali: Starosta 2, Ed. Strojny 2, Duszak 1 i Kluk 1, a dla pokonanych bramkę zdobył napastnik środkowy.

Częste imprezy sportowe LZS-u w Dusznikach zyskują coraz więcej zwolenników. Świadczy o tym duża frekwencja mieszkańców gminy na każdych zawodach. Zespół ten obok LZS-wców z Obrzycka, należy dziś do czołowych klubów wiejskich w powiecie szamotulskim.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-85822

CHŁOP I PRAWO

Uczelnie prawnicze szkolą nowe kadry dla sądownictwa Polski Ludowej

Rząd Polski Ludowej, prócz podstawowych reform gospodarczych, jak reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu, dokonał również wielkiego dzieła w zakresie ustawodawstwa — wprowadził bowiem nowe jednolite prawo dla całego kraju.

Ogłoszenie nowych praw to dopiero część pracy. Teraz rozpoczyna się najważniejszy okres wprowadzania tego prawa w życie. Do tego zadania powołane są sądy i prokuratury.

Aby sądy spełniły należycie swoje zadania zarówno prokurator, jako oskarżyciel, jak i sędzia wydający wyrok — muszą nie tylko znać przepisy prawa, ale także muszą przejąć się zasadami i ideałami, jakie przyświecały ustawodawcy.

Rząd w trosce o demokratyczne sądownictwo pragnie, aby przy stołach sędziowskich zasiedli ludzie, pochodzący z tych warstw społecznych, które na swoje barki wzięły pracę nad odbudową Polski Ludowej, to jest przedstawiciele robotników i chłopów.

Aby dostarczyć nowych kadr sędziowsko - prokuratorskich Ministerstwo Sprawiedliwości zorganizowało Szkoły Prawnicze. Pierwsza Szkoła Prawnicza powstała w Łodzi w kwietniu 1946 roku. Od tego czasu szereg szkół poza Szkołą Łódzką wyszkolił setki prokuratorów i sędziów, którzy obecnie pracują w wymiarze sprawiedliwości często na najwyższych nawet stanowiskach.

Obecnie działają trzy Szkoły Prawnicze — jednoroczne: — we Wrocławiu, Łodzi i Toruniu, gdzie szkolą się kandydaci na stanowiska sędziów i prokuratorów, oraz w Warszawie działa dwuletnia Centralna Szkoła Prawnicza im. T. Duracza.

Indywidualnych zgłoszeń do Szkół Prawniczych nie przyjmuje się, lecz tylko podania, poparte przez centralne zarządy organizacji polityczno - społecznych i zawodowych, które tym samym gwarantują poziom moralny i wyrobienie społeczne kandydata.

Od kandydatów do Szkół Prawniczych nie wymaga się cenzusu naukowego. Mogą to być nawet ludzie z ukończoną szkołą podstawową, ale za to muszą być obdarzoni wrodzoną inteligencją, zdolni, wyrobieni życiowo, którym nauka łatwo przychodzi i którzy w ciągu roku zdołają przyswoić sobie zakres wiedzy prawniczej i ogólnej, potrzebny na stanowisku sędziego czy prokuratora. Muszą to być ludzie o mocnym kręgosłupie moralnym i ideowym.

Do Szkół Prawniczych winni zgłaszać się tacy kandydaci, którzy ze względu na stan zdrowia, inteligencję i zdolności bardziej nadawać się będą do pracy umysłowej, aniżeli do pracy fizycznej.

Warunkiem przyjęcia do Szkoły Prawniczej jest złożenie egzaminu wstępnego, polegającego na badaniach psychotechnicznych kandydata, oraz egzaminie piśmiennym i ustnym. Na egzaminie bada się ogólny zasób wiadomości kandydata w zakresie histori, literatury i przygotowania społeczno - politycznego, oraz jego uzdolnień w kierunkach zagadnień prawnych.

Nauka w Szkole Prawniczej trwa 12 miesięcy, przy czym w pierwszych miesiącach wykładane są również przedmioty ogólne jak biologia, chemia, logika i inne nauki w oparciu o naukę Marksa i Lenina.

Kandydaci do Centralnej Szkoły Prawniczej im. T. Duracza w Warszawie muszą wykazać się ukończeniem liceum, nadto przed przyjęciem do Szkoły poddani są badaniom psychotechnicznym i egzaminowi ustnemu i piśmiennemu. Nauka w Centralnej Szkole Prawniczej trwa dwa lata. W pierwszym roku nauka odbywa się wspólnie, drugi rok poświęcony jest specjalizacji w kierunku prokuratorskim i sędziowskim.

Należy zachęcać chłopów, członków Stronnictwa Ludowego, do udziału w Szkołach Prawniczych. Przypomnieć trzeba, że ci członkowie Stronnictwa Ludowego, którzy studiowali w Szkołach Prawniczych kończyli je często jako prymusi i dzisiaj zajmują naczelne stanowiska w sądownictwie i prokuraturze. W Stronnictwie naszym jest wielu ludzi zdolnych z wyrobionym poczuciem sprawiedliwości, z zamiłowaniem do zagadnień prawnych, którzy po przejściu właściwego przeszkolenia sprostają obowiązkom prokuratora, czy sędziego. Ludzi tych należy kierować do Szkół Prawniczych.

Ministerstwo Sprawiedliwości zapewnia słuchaczom Szkól Prawniczych bezpłatną naukę, mieszkanie i utrzymanie, a ci, którzy na czas trwania Szkoły nie uzyskają urlopów płatnych w swoich zakładach pracy, lub pozostawią rodzinę, którą utrzymywali, otrzymają stałą zapomogę miesięczną. Kandydaci w wieku od 23 do 45 roku życia mogą składać podania, za pośrednictwem swoich organizacji terenowych, do Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa. Podania te wraz z opinią przekazywane są następnie do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Posiadanie broni bez zezwolenia jest zakazane

Po każdej wojnie pewna ilość broni i amunicji trafia w niepowołane ręce.

Pamiętać należy, że każdy kto w sposób lekkomyślny zatrzymuje dla siebie znalezioną broń, czy amunicję popełnia przestępstwo, za które grozi mu bardzo surowa kara. Nie wolno bowiem bez zezwolenia właściwych władz wyrabiać, gromadzić lub przechowywać broni palnej, amunicji i przyrządów wybuchowych.

Ten, kto wbrew zakazowi ustawy bez zezwolenia właściwych władz posiada broń lub amunicję podlega karze więzienia, która nie może trwać krócej niż 5 lat, a w wypadkach poważniejszych sąd może wymierzyć sprawcy karę dożywotniego więzienia lub nawet karę śmierci. Pomijając bowiem te wypadki, że sprawca wszedł w posiadanie broni przez lekkomyślność lub nieświadomość — fakt posiadania broni nasuwa uzasadnione przypuszczenie, że posiadacz broni zamierzał zrobić z niej użytek sprzeciwiający się ustawom karnym.

Tłumaczenie, że broń przechowywało się dla bezpieczeństwa własnego w obronie przed bandytami, nie brzmi przekonywująco.

Nie trzeba się więc namyślać, gdy przypadkiem znajdzie się broń lub amunicję. Decyzja musi być jedna — o znalezieniu broni, czy amunicji zawiadomić należy niezwłocznie najbliższy posterunek Milicji Obywatelskiej, oddając jednocześnie znalezione przedmioty.

RADIO

SOBOTA, 17 WRZEŚNIA

5.15 Wiadomości. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiad. 7.15 Muz. 8.00 Wiad. 8.05 Muz. 8.35 „Daleko od Moskwy" — powieść. 10.55 Audycja szkolna dla klas III — V. 11.15 Informacje. 11.20 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Melodie ludowe. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Audycja szkolna dla klas X i XI. 14.00 Felieton. 14.15 „Z dawnej muzyki" 15.30 „Niezwykle przygody obywatela szybkomielącego — dla dzieci 16.00 Reportaż dla młodzieży. 16.15 Muz. 16.20 Kompozytor tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 „Przy sobocie po robocie". Transmisja z Czechosłowacji. 18.00 Muz. 18.15 Wieczór Mickiewiczowski. 18.40 Recital skrzypcowy. 19.00 Dziennik. 19.15 Muz. Polska. 20.00 „Zmija" — opowieść poetycka Juliusza Słowackiego. 20.20 Koncert rozgłośni śląskiej. Transmisja do Pragi i Budapesztu. 21.00 Dziennik wiecz. 21.30 Muz. 21.40 Teatr Eterek. 22.00 Muz. Cajmera. 23.00 Ost. wiadomości 23.10 Muz. taneczna.

KONKURS

Każdy prenumerator, który do dnia 31.10 br. opłaci całkowitą należność za prenumeratę za rok 1949 i równocześnie zjedna 20 nowych pren. „Zielonego Sztandaru", którzy to prenumeratorzy za jego pośrednictwem opłacą co najmniej roczną prenumeratę w sumie zł 450, otrzyma biblioteczkę składającą się z pięciu tomów „Wydawnictwa Ludowego".

„Wydawnictwo Ludowe" przeznacza dodatkowo: jedną biblioteczkę składającą się z 25 tomów, dwie bibl. każda z 20 tomów, trzy bibl. każda z 15 tomów 150 kompletów mies. „Myśl Chłopska z roku 1949, do rozlosowania pomiędzy tych uczestników konkursu, którzy pozyskają największą ilość prenumeratorów.

Prenumerator, który weźmie udział w konkursie musi przysłać wypełniony kupon konkursowy i załączyć listę nowo pozyskanych prenumeratorów.

KUPON KONKURSOWY

upoważniający do bezpłatnego otrzymania biblioteczki „Wydawnictwa Ludowego", składającej się z pięciu tomów.

Nazwisko . . . . imię . . . .

poczta . . . . gmina . . . .

miejscowość . . . . powiat . . . .

W dniu . . . . . . wpłaciłem (am) przekazem P.K.O. na konto „Wydawnictwo Ludowe", Warszawa nr I-8668 zł . . . . jako prenumerata całkowita za rok 1949, oraz zł . . . . za następujących nowo pozyskanych prenumeratorów, według załączonej listy.

Data . . . . Podpis . . . .

Wysłać na adres: Spółdzielnia Wydawnicza „Wydawnictwo Ludowe",

Warszawa, ul Skolimowska 5.

(z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs")

Wzór listy nowopozyskanych prenumeratorów:

Nazwisko i imię	Adres dokładny	Złotych

PORADY PRAWNE

„JANKOWIAK POW. RADOMSKI". Osoba, która znajdzie rzecz zgubioną obowiązana jest zawiadomić o tym w ciągu dwóch tygodni osobę uprawnioną do odbioru rzeczy znalezionej, a jeżeli znalazca nie wie kto jest uprawniony do odbioru rzeczy, powinien w tym samym terminie powiadomić o znalezieniu zarząd gminy, który zarządzi odpowiednie poszukiwania. Tak mówi prawo, a nikt nie może zasłaniać się nieznajomością prawa. Stosownie do przepisów Kodeksu Karnego osoba, która przywłaszcza sobie przedmiot znaleziony, podlega karze do 6 miesięcy aresztu lub grzywny. W wypadku przez Was opisanym ma zastosowanie amnestia.

„DZIECKO" J. W. Obecnie przysposobić, czyli usynowić dziecko cudze, może każdy kto ukończył 35 lat, ma pełną zdolność do działań prawnych i jest starszy od osoby przysposabianej o 15 lat. W wypadku, gdy przysposabia jedno z małżonków, drugi małżonek musi wyrazić zgodę na przysposobienie. Oczywista, że nie jest konieczna zgoda małżonka rozwiedzionego, tak, że Wasze obawy są niesłuszne. Najlepiej jest akt przysposobienia zawrzeć przed sądem opiekuńczym, czyli właściwym sądem grodzkim, jeżeli przysposabia się osobę nieletnią. Stosunek przysposobienia może być w każdym czasie rozwiązany z zachowaniem tych samych formalności, jakie towarzyszyły zawieraniu umowy o przysposobienie.

„IŁŻANKA SAMOTNA". Nowe prawo małżeńskie zrównało w prawach i obowiązkach, wynikających z zawarcia małżeństwa — męża i żonę, tak, że obowiązki utrzymania domu i dzieci ciążą w równym stopniu na mężu i żonie. Oboje obowiązani są zaspakajać swoje potrzeby, a wobec osób trzecich odpowiadają solidarnie. Powyższe w niczym nie umniejsza obowiązku wzajemnego alimentowania się małżonków, jeżeli jedno z nich znajdzie się w potrzebie pomocy materialnej. Toteż sądy zasądzają alimenta na rzecz współmałżonków, pozostających bez środków do życia, a prawo karne grozi tym, którzy uchylają się od obowiązku łożenia na utrzymanie osoby najbliższej. Artykuł 201 Kodeksu Karnego przewiduje, że ten kto przez złośliwe uchylanie się od wykonania ciążącego na nim z mocy ustawy obowiązku łożenia na utrzymanie osoby najbliższej, doprowadza tę osobę do nędzy lub do konieczności korzystania ze wsparcia podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu.

„WSPÓLNOTA RODZINNA". Podanie o zniesienia współwłasności czyli działy, wnosi się do sądu właściwego dla miejsca położenia nieruchomości, która ma być dzielona. Do podania należy dołączyć zaświadczenie hipoteczne. W podaniu należy wymienić wszystkich współwłaścicieli, wskazując ich adresy. Jeżeli współwłaściciele zawrą ze sobą umowę, ustalającą sposób podziału, sąd bada umowę i zwraca uwagę na to, czy umowa jest zgodna z przepisami prawa, czy nie narusza interesów współwłaścicieli, którzy nie mają jeszcze pełnej zdolności do działań prawnych, oraz praw osób trzecich — po czym sąd zatwierdza umowę działową. Jeżeli współwłaściciele nie uzgodnią między sobą sposobu podziału — sąd zasięga opinii biegłych w sprawie możliwości i sposobów podziału. Jeżeli dzielona jest nieruchomość ziemska — projekt podziału musi zaopiniować powiatowa władza ziemska, wyrażając opinię o żywotności gospodarstw, jakie mają powstać w wyniku projektowanego podziału.

„STAN. J. POW. SIERADZKI". Do czasu wejścia w życie dekretu z dnia 28.6.1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939 — 1945 r. tj. do dnia 11 września 1946 roku w stosunku do osób, które w czasie okupacji niemieckiej przyjęły listę narodową niemiecką stosowana była ustawa o rehabilitacji przed sądami grodzkimi. Po dniu 11 września 1946 roku niezałatwione sprawy rehabilitacyjne przejęte zostały przez właściwe prokuratury, które przeciwko podejrzanym o przyjęcie listy narodowej niemieckiej przeprowadzają dochodzenia i zależnie od wyników, bądź je umarzają bądź przeciwko winnym sporządzają akty oskarżenia. Postępowania rehabilitacyjnego przed sądami grodzkimi przeprowadzić już nie można. Natomiast osoby, które posiadają III i IV grupę na terenie włączonym przez okupanta do Rzeszy nie odpowiadają karnie, jeżeli złożyły deklarację wierności Narodowi i Demokratycznemu Państwu Polskiemu przed właściwymi urzędami starościńskimi i posiadają na to zaświadczenia. W stosunku do osoby, która zgłosiła przynależność do narodowości niemieckiej, sąd w wyroku skazującym może orzec, jako karę dodatkową przepadek w całości lub w części majątku. W związku z tym, do czasu wydania wyroku majątek osoby podejrzanej musi być zajęty. Usuwanie majątku zajętego, sprzedaż lub oddanie w obce ręce jest niedozwolone i karane. O postępowaniu zarządcy należy zgłosić prokuratorowi.

OB. MIECZYSŁAW PIOTROWSKI O zagubieniu dowodu osobistego należy ogłosić w piśmie codziennym, podając imię i nazwisko posiadacza dowodu oraz urząd, który dowód wystawił. Z posiadanym ogłoszeniem należy zgłosić się do urzędu gminnego prosząc o wydanie zaświadczenia tymczasowego.

„ZAINTERESOWANY". Sprawa o jakiej piszecie jest w gruncie rzeczy drobnym nieporozumieniem sąsiedzkim. Nie możemy rozsądzać komu należy przyznać rację w sporze o groźby i pobicie, znając sprawę z jednostronnego opisu. Nie powinniście rozgoryczać się ani zniechęcać, gdyż sąd rozpoznaje sprawę na podstawie tego, co mu strony przedstawiają. Jeżeli po stronie przeciwnej działa adwokat — nic dziwnego, że postarał się o zebranie jak największej ilości dowodów świadczących o tym iż rację mają jego mocodawcy. Zawsze, strona, która uważa, że postępowaniem czy orzeczeniem sądów jest skrzywdzona, — może żalić się do wyższej instancji sądowej, lub sprawę przedstawić Nadzorowi Sądowemu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Również i adwokaci odpowiadają dyscyplinarnie przed swoją Radą Adwokacką.

„POKRZYWDZONY" B. Nie napisaliście nam, czy działy przeprowadzone zostały notarialnie za życia ojca, czy też po jego śmierci w wyniku postępowania spadkowego, czy postępowanie zostało przeprowadzone, czy też rodzeństwo wykonuje wolę ojca bez przeprowadzania jakichkolwiek formalności spadkowych i działowych. Jeżeli postępowanie spadkowe nie zostało wszczęte i przeprowadzone i rodzeństwo nie załatwiło w hipotece formalności, związanych z ujawnieniem swoich praw — należy niezwłocznie wszcząć to postępowanie. Wydaje się, że będzie dla Was lepiej, jeżeli przyjmiecie udział w ziemi. W sprawie znalezienia pracy należy zwrócić się do właściwego Urzędu Zatrudnienia.

„JÓZEF NOWINA". Prawo małżeńskie wymienia przykładowo przyczyny z jakich można domagać się rozwodu. Przyczynami takimi są m. in.: cudzołóstwo, nastawanie na życie współmałżonka, odmowa łożenia na koszty utrzymania, opuszczenie wspólnego zamieszkania bez słusznej przyczyny od roku, albo nawet ze słusznej przyczyny, jeżeli w ciągu roku od jej ustania nie powrócił. Zasadniczo sąd udziela rozwodu w wypadku, gdy ustali, że wzgląd na dobro niepełnoletnich dzieci nie stoi temu na przeszkodzie, a stwierdzi stały rozkład pożycia małżonków. Nie wiemy, czy sąd uzna stan przez Was opisany za wystarczający dla udzielenia rozwodu, tymbardziej, że mimo opuszczenia wspólnego zamieszkania, łączność małżeńska nie została przez Was przerwana. Sąd, orzekając o rozwodzie orzeka również o tym kto i w jakim stopniu ma łożyć na koszty utrzymania dzieci, nadto o tym komu należy powierzyć nad nimi opiekę. Obowiązek utrzymania dzieci ciąży na obojgu rodzicach, którzy ponoszą je stosownie do swoich zarobków i majątku, natomiast dobro dzieci i warunki osobiste obojga rodziców rozstrzygają o tym komu sąd odda opiekę nad dziećmi. Żona rozwiedziona może powrócić do nazwiska panieńskiego. Do pozwu należy dołączyć metrykę ślubu. Przy wniesieniu pozwu należy opłacić zaliczkę w wysokości określonej przez sąd. Przypuszczamy, że suma kosztów nie przeniesie zł 5.000.

KUPON nr 95

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

....

ADRES ....

....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ:

....

....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Flory 5.

Z odbudowy Wybrzeża

Mleczarnia Kosakowo pod Gdynią

przerabia dziennie 30 tysięcy litrów mleka

W Grabówku, robotniczej dzielnicy Gdyni znajduje się Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza Kosakowo. Jest ona jedyną mleczarnią na Wybrzeżu i zaopatruje w produkty mleczarskie i nabiałowe rejon Gdyni i Sopotu oraz szpitale, domy wypoczynkowe, sierocińce i podobne instytucje.

Kierownikiem mleczarni jest Kuboszek, członek SL, który był jednym z głównych inicjatorów i wykonawców odbudowy i uruchomienia mleczarni.

Równocześnie z rozpoczęciem odbudowy przystąpiono do zorganizowania i uruchomienia własnych warsztatów samochodów, a pierwszym wyczynem produkcyjnym warsztatów było zbudowanie — z porozbieranych części — dwóch samochodów ciężarowych.

Prace produkcyjne rozpoczęto od skupu mleka. Pierwszy samochód, który wyjechał w teren 9 maja 1945 r. i przebył 100 km przywiózł 20 litrów mleka odtłuszczonego, następnego dnia — już 140 litrów. Drugi samochód, po przebyciu 150 km przywiózł 18 maja 1945 r. 13 litrów mleka pełnego. Takie były początki pracy mleczarni.

Prowadzenie wszystkich prac oparte było na systemie gospodarczym. Obecnie Kosakowo przedstawia wartość 50 milionów złotych, gdy tymczasem ogólna suma zainwestowanych kapitałów łącznie już z kupnem obiektu mleczarni, wyniosła złotych 3.069.083.

W roku 1948 dostawa mleka zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1947 o 250 proc. i wyniosła 5.363,071 litrów. Obecnie mleczarnia przerabia dziennie 30.000 litrów mleka.

W roku bieżącym plan produkcji został wykonany: w styczniu w 128 proc., lutym — 117 proc., marcu — 131 proc., kwietniu — 126, maju — 139 i czerwcu — 120. Plan produkcji w roku bieżącym zobowiązała się załoga wykonać do dnia 31 października.

Dla odbioru mleka mleczarnia zorganizowała 5 zlewni rejonowych i 50 punktów skupu.

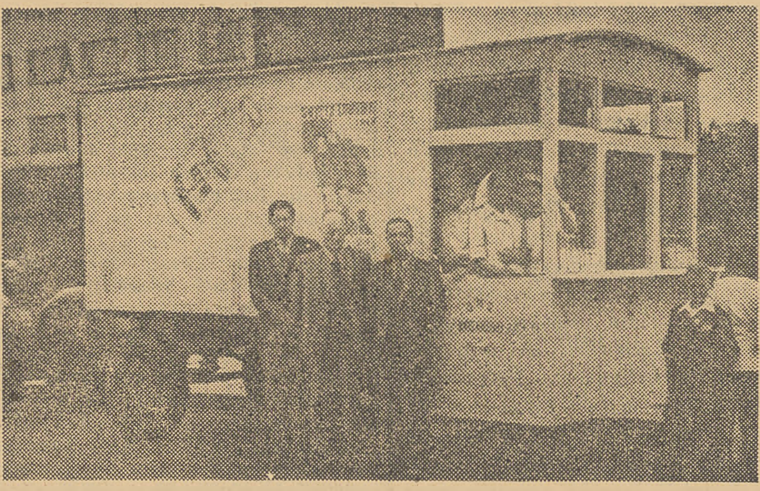
MLECZNA GALANTERIA I BIAŁE PANIENKI

Majątek ruchomy mleczarni jest wcale pokaźny. 2 samochody osobowe, 6 samochodów ciężarowych i jeden ciągnik (wszystkie samochody wykonane we własnych warsztatach), 12 sklepów nabiałowych, 2 bary mleczne i 2 kioski ruchome (na samochodach), w których „białe" panienki, bardzo sympatyczne i uprzejme sprzedają „galanterię" mleczną, a przede wszystkim kefir, cieszący się ogromnym powodzeniem, naprawdę świetny i dostępny w cenie dla ludzi pracy.

Jeszcze w roku bieżącym projektuje się uruchomienie 8 nowych sklepów nabiałowych i 2 barów mlecznych.

Historia powojenna Kosakowa stanowi jeden jeszcze więcej dowód entuzjazmu i poświęcenia polskiego robotnika, technika i inteligenta w dziedzinie odbudowy i rozbudowy gospodarczej naszego państwa ludowego.

M. Zembrzuski



Ruchomy kiosk okręgowej mleczarni spółdzielczej Kosakowo w Gdyni

Kursy dla księgowych spółdzielców

W spółdzielczości rolniczej odczuwa się jeszcze dotkliwy brak księgowych i ich zastępców, a szczególnie brak ich odczuwa się w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska". Ministerstwo Rolnictwa i RR organizuje od września br. 5 kursów dla księgowych. Kursy te odbędą się w liceach rolniczo-spółdzielczych w Klisinie, woj. śląskie, w Chodzieży, woj. poznańskie, w Bystrej — woj. rzeszowskie, w Karolewie — woj. olsztyńskie i w Łomży — woj. białostockie.

Na kursy jest przyjmowana młodzież po ukończeniu conajmniej II klasy liceum I. stopnia, bez względu na specjalizację.

Niezamożnej młodzieży, chcącej się specjalizować w księgowości spółdzielczej pomaga Centralny Związek Spółdzielczy przez udzielanie zapomóg i stypendiów.

Fryzjer—wzorowym kierownikiem

Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego

SPÓŁDZIELCZY Ośrodek Maszynowy przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Kołbieli został zorganizowany wiosną 1948 roku. Jego kierownikiem jest Stanisław Padzik z Kołbieli. Poprzednio był on fryzjerem. Zarząd Spółdzielni wysłał go na kurs kierowników spółdzielczych ośrodków maszynowych. Padzik pojechał i po dwumiesięcznym kursie wrócił z wynikiem celującym. Zarząd Spółdzielni przyjął go bez żadnego wahania na kierownika ośrodka maszynowego. Pracuje już drugi rok i wszyscy są z jego pracy zadowoleni.

Ten spółdzielczy ośrodek maszynowy, mający pomieszczenie w Starej Wsi, posiada 2 pługi traktorowe, 15 siewników, 2 kopaczki ziemniaków, 3 kosiarki, 4 żniwiarki, 5 pługów koleśnych, 7 kultywatorów, 1 młocarnię, 3 wialnie, 2 narzędzia wielostronne, 3 sortowniki do ziemniaków, kilkanaście bron ciężkich i posiewnych, wały Campbella i sporo innych pomniejszych narzędzi rolniczych.

MASZYNY i narzędzia rolnicze mieszczą się w dużej hali. Widać tu organizację, ład i porządek, jakie zaprowadził kierownik ośrodka w tych pomieszczeniach. Przy wejściu wisi duża czarna tablica, na której jest wypisany kredą inwentarz ośrodka.

Po ukończeniu robót wiosennych w polu wszystkie narzędzia, biorące udział w pracy, zostały sprowadzone pod dach dla ochrony przed zamoknięciem. Deszcz bowiem szalenie niszczy narzędzia, które pokrywają się grubą warstwą rdzy i po kilku latach są niezdatne do użytku.

Odrazu rzuca się w oczy dobra konserwacja. Siewniki do nawozów sztucznych są należycie oczyszczone. Wyjęte są z nich łańcuchy wysiewne, wyskrobane ze skrzyni resztki nawozów, a koła i tryby — naoliwione. Uszkodzenia są naprawione. Wszystkie maszyny czekają na jesienny siew. Będą mogły pracować bez przerw i usterek. Podobnie jest z siewnikami do zbóż; kurki i redlice wysiewne są starannie oczyszczone i wysmarowane.

TAK powinni pamięć o sprzęcie kierownicy spółdzielczych ośrodków maszynowych w całym kraju. Niestety, zbyt często widzimy je porozrzucane po podwórkach u gospodarzy. Drzewo gnije na słocie, a żelazo rdzewieje.

Niedaleko pomieszczeń ośrodka słychać warkot. To orze traktor u parcelanta. Traktorzysta orze ściernisko, a chłop się przygląda.

— Cóż to, traktorem orzecie?

— A co? Może do bogacza pójdę, żeby przyjechał mi zaorać, a później siódmą skórę ze mnie zdarł? Jeszcze i siewnikiem ośrodka będę żyto siał, do bogacza o „pomoc" nie pójdę.

Stanisław Fąfara

Targi Olsztyńskie

przedłużone do 18 bm.

W związku z popularnością, jaką się cieszą Targi Olsztyńskie, przedłużono czas trwania Targów do 18 bm.

Do obecnej chwili Targi Olsztyńskie zwiedziło m.in. kilkanaście wycieczek z różnych stron kraju.

WIEŚCI Z KRAJU

W porcie szczecińskim rozpoczęte zostały prace przy remoncie wielkiego elewatora zbożowego. Roboty mają być zakończone do końca bieżącego roku.

W tegorocznej kampanii cukrownia w Przeworsku planuje przerobienie 1 miliona 100 tysięcy centnarów buraków, tj. o 365 tysięcy centnarów więcej niż w roku ubiegłym. Rozpoczęcie przerobu przewiduje się na połowę października.

Pszenica i jęczmień mogą być

na podatek zamiast żyta

Zgodnie z rozporządzeniem pełnomocnika Rządu do spraw podatku gruntowego rolnicy nie posiadający dostatecznej ilości żyta, potrzebnego na opłacenie II raty podatku gruntowego, mogą uiszczać ten podatek pszenicą i jęczmieniem.

Zamiast żyta przyjmowana będzie pszenica lub jęczmień według następujących równoważników: za 100 kg żyta — 50 kg pszenicy I standartu lub 62 kg II standartu, albo 80 kg jęczmienia I standartu a 100 kg II standartu.

Zboże na podatek gruntowy powinno pochodzić ze zbiorów tegorocznych i odpowiadać normom standartowym, określonym przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego. Przede wszystkim zboże to powinno być suche, czyste i o naturalnym zapachu. W razie dostarczenia na punkt zsypu zboża, którego zanieczyszczenie przekraczać będzie określone normy, punkt zsypu winien umożliwić doczyszczenie zboża. Za nadające się do przyjęcia uważa się żyto i pszenicę, które mają do 15 proc. wilgotności, a jęczmień do 15,5 proc. wilgotności.

Przyjmowanie pszenicy i jęczmienia, zamiast żyta na opłacenie II raty podatku gruntowego, jest korzystne dla rolników, gdyż w wypadku braku żyta mogą oni dowolnie wybierać na dostawę odpowiedni rodzaj zboża.

Szkoły zawodowe

przemysłu cukrowniczego

Przemysł cukrowniczy zajmuje się nie tylko działalnością gospodarczą, ale również czuwa nad szkoleniem i wychowaniem nowych kadr pracowników. Na rozwój szkolnictwa zawodowego w ramach przemysłu cukrowniczego położony został ostatnio poważny nacisk. W roku 1947 uruchomiono liceum w Toruniu oraz dwa gimnazja w Raciborzu i Świdnicy. W roku 1949 powstały jeszcze dwa nowe gimnazja w Chełmży i Lewicie Brzeskim. W trakcie realizacji planu 6-letniego przewidziane jest uruchomienie dalszych trzech szkół cukrowniczych.

Program gimnazjum ma na celu nie tylko uzyskanie przez ucznia pewnego zasobu wiedzy teoretycznej, ale i przygotowanie go do działalności praktycznej, zaznajamia z postępem i rozwojem techniki w zawodzie cukrownika, ślusarza, tokarza lub kotlarza, oraz daje młodzieży społeczne wychowanie obywatelskie.

Nauka w gimnazjum trwa 3 lata i obejmuje teorię, ćwiczenia w warsztatach oraz dwie praktyki kampanijne.

Liceum cukrownicze w Toruniu przygotowuje techników i kierowników ruchu, stanowiąc wyższy stopień szkolenia zawodowego.

W roku szkolnym 1949/50 liczba uczni w gimnazjach wynosi 549 (w roku zeszłym wynosiła 323), w tym 225 uczniów I klasy. Najwięcej uczniów liczy gimnazjum w Raciborzu, bo 235, w Pszennie — 118, a w liceum w Toruniu — 105. Do nowootwartego gimnazjum w Lewinie Brzeskim zapisało się 50 uczniów, w Chełmży zaś 45 uczniów.

W celu udostępnienia nauki jak najszerszym rzeszom z rolniczych i chłopskich warstw społeczeństwa, gimnazja nie pobierają żadnych opłat ani za naukę, ani za całkowite wyżywienie i zakwaterowanie.

Troska o potrzeby wierzących

Odbudowa kościoła w Stopnicy

(yb) Kościół św. Piotra i Pawła w Stopnicy (kieleckie), który ufundował Kazimierz Wielki, posiada dużą wartość zabytkową. Wybudowany z kamienia wapiennego w 1302 r. stanowił on do czasu zniszczenia mieszaninę stylu gotyckiego, renesansu i baroku.

W czasie wojny kościół został zniszczony, ocalały jedynie fragmenty murów od strony wschodniej. Państwo przyznało w roku bieżącym na odbudowę świątyni 5 mil. 600 tysięcy złotych. Dzisiaj część kościoła jest odbudowana.

Przy rekonstrukcji wnętrza zostanie zachowany pierwotny wygląd, a m. in. dwa charakterystyczne filary podtrzymujące sklepienie.

Odbudowa z funduszów państwowych kościoła w Stopnicy jest jednym z dalszych dowodów troski Państwa o potrzeby ludzi wierzących, która wypływa z niewzruszonej zasady wolności sumienia i wyznania w Polsce Ludowej.

Maszyn rolniczych pod dostatkiem

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych wykonał w sierpniu rb. m. in. ponad 3 tys. sztuk pługów, ponad 10 tys. sztuk bron, ponad 1.200 sztuk kultywatorów zwykłych i traktorowych, 520 sztuk pielników, 539 sztuk siewników do zbóż i do nawozu, 155 sztuk grabi konnych, 125 sztuk kopaczek do kartofli, 539 sztuk młocarni różnego rodzaju, 954 sztuki wialni, 1.142 sztuki sieczkarni, 316 sztuk parników, 781 sztuk kieratów oraz 101 sztuk żniwiarek nowego typu, których przed wojną nie produkowaliśmy w ogóle.

Ponadto przemysł maszyn rolniczych wykonał ogółem 22.054 sztuki różnego sprzętu rolniczego o wadze 2.713 ton, jak: obsypniki, młynki do zbóż, śrutowniki, gniotowniki.

Należy nadmienić, że sprzęt rolniczy wytwarzają także niektóre zakłady podległe przemysłowi motoryzacyjnemu. Zakłady te w sierpniu rb. wykonały 741 sztuk siewników oraz 770 sztuk opryskiwaczy.

Ponad 2 tysiące maszyn

w pomorskich ośrodkach maszynowych

We wszystkich ośrodkach maszynowych województwa pomorskiego zakończono przygotowania do jesiennych siewów. Do dyspozycji rolników pomorskich ośrodki przygotowały łącznie około 2.400 różnych maszyn trakcji motorowej i konnej, w liczbie tej 131 traktorów i 1.820 siewników rzędowych.

W porównaniu z jesienią roku ubiegłego liczba traktorów w ośrodkach maszynowych wzrosła niemal trzykrotnie, zaś siewników — dziewięciokrotnie. Tak wydatne zwiększenie ilości sprzętu rolniczego pozwala drobnym gospodarstwom chłopskim w coraz szerszym zakresie korzystać z pomocy ośrodków maszynowych.

Plan prac ośrodków maszynowych w okresie kampanii jesiennej przewiduje wykonanie orki na przestrzeni 8.890 ha oraz obsianie 53.890 ha.